

Melbourne 26 lipca 2020

Kochane Braterstwo, droga młodzieży i przyjaciele prawdy Bożej –
Pokój Wam.

Jesteśmy wdzięczni Bogu za ten przywilej łaski i błogosławieństw w
tym trudnym czasie.

Dziękujemy Bogu za te duchowe przystanie, gdzie choć w ograniczony
sposób możemy się spotkać i pieśnią, modlitwą, rozważaniem
tekstów Biblii uwielbić Boga.

Oby i to spotkanie przyczyniło się do nabrania nowej siły w
postępowaniu za Panem po wąskiej drodze.

Gdy prawie 15 lat temu siedziałem w samolocie lecącym do Australii
myślałem nad słowami proroka **Daniela 12:4 „Rozmnoży się
umiejętność”**.

Dzisiaj, gdy nie wychodząc z własnego domu, mogę gościć w Waszych
domach przypominają mi się słowa proroka **Izajasza 41:5 „ Krańce
ziemi zbliżyły się i zeszyły”**.

Myślę, że dziś to proroctwo wypełnia się na naszych oczach.

Nim przejdziemy do naszych rozważań chciałbym jeszcze przekazać
serdeczne bratnie pozdrowienia, z życzeniami błogosławieństwa
Bożego od zboru w Nałęczowie, gdzie jestem członkiem.

A ostatnio z powodu pandemii spotykamy się na skype z braćmi z
Lublina, do których też dołączyli okoliczni Bracia. I od tej społeczności
chciałbym przekazać serdeczne pozdrowienia.

Jak się braterstwo zapewne domyślicie po słowa tematowe naszych
rozważań pójdziemy do proroka **Sofoniasza 2:1-3 „Zbierzcie się,
zbierzcie, narodzie niesforny! Zanim staniecie się jak plewa. Którą**

wiatr unosi, zanim was dosięgnie żar gniewu Pana, zanim zaskoczy was dzień gniewu Pana! Szukajcie Pana, wszyscy pokorni ziemi, którzy wypełniacie jego prawo! Szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, może się ukryjecie w dniu gniewu Pana.

Zgodnie z zacytowanym fragmentem Biblii porozmawiamy o sprawiedliwości.

Działalność proroka Sofoniasza przypada na czas panowania króla Joziasza. Był współczesny Jeremiaszowi. Swoimi mowami Sofoniasz przygotował grunt pod reformę religijną rozpoczętą przez Jozjasza. Długie panowanie bezbożnego króla Menassesego doprowadziło kraj do upadku moralno religijnego. Czytamy o tym **2 Królewska 21:1-7** Manasses miał dwanaście lat, gdy objął władzę królewską, a panował pięćdziesiąt pięć lat w Jerozolimie. Matka jego nazywała się Chefsibach. Czynił zaś to, co złe w oczach Pana, według ohydnych zwyczajów narodów, które Pan wypędził przed synami izraelskimi. Z powrotem pobudował świątynki na wyżynach, które zburzył Hiskiasz, jego ojciec, wznosił też Baalowi ołtarze i sporządził Aszery, jak to czynił Achab, król izraelski, oddawał pokłon całemu zastępowi niebieskiemu i służył mu. Zbudował także ołtarze w świątyni Pana, o której powiedział Pan: W Jeruzalemie umieszczę moje imię. Zbudował też ołtarze dla całego zastępu niebieskiego na obydwu podwórcach świątyni Pana. Również swego syna oddał na spalenie, uprawiał wróżbiarstwo i czary, ustanowił zażegnaczy i wróżbitów i wiele złego czynił w oczach Pana; drażniąc go. Postawił też posąg Aszery, który kazał sporządzić w świątyni, o której Pan Powiedział do Dawida i do Salomona, jego syna tak: W tej świątyni i w Jeruzalemie, które wybrałem spośród wszystkich plemion Izraela, umieszczę moje imię na wieki”.

O reformie Jozjasza pisze 22 rozdział 2 Królewskiej. Reformy, zaczął król Jozjasz od świątyni, a powrót do służenia Bogu Izraela był szczególnie pokazany w powrocie do obchodzenia święta paschy. Właśnie te reformy i sąd nad prorokami Baala zapowiadał Sofoniasz w swoim proroctwie. Gani tam wszelkiego rodzaju nadużycia w życiu religijnym i społecznym, sprzedajność kapłanów, urzędników i zachłanność bogaczy. Ale czytając proroctwo Sofoniasza chyba wszyscy odnosimy wrażenie, że wypełnia się ono w naszych czasach. Jego pierwsze wypełnienie miało miejsce za czasów króla Jozjasza w narodzie żydowskim. Teraz w kończącym się wieku ewangelii znajdujemy jego jeszcze większe wypełnienie zgodnie ze słowami psalmisty **Psalm 62:12 „jeden raz przemówił Bóg, a dwa razy to usłyszałem”**. Chociaż nie ma nadziei na to by udało się zapobiec uciskowi to jednak Pismo Święte daje radę co zrobić by ukryć się czasie nadchodzącej burzy. Kościołowi Bożemu jest obiecane wybawienie przed nastaniem gniewu Bożego. Wszyscy co miłują sprawiedliwość i dążą do pokoju mogą się ukryć przed Bożym gniewem.

Sprawiedliwość to podstawowy przymiot Bożego charakteru

Psalm 89:15 „Sprawiedliwość i prawo są podstawą tronu Twego”.

Prorok Izajasz napisał **51:1-2 i 5-7 Słuchajcie mnie, wy, którzy dążycie do sprawiedliwości, wy którzy szukacie Pana. Spójrzcie na skałę, z której jesteście wyciosani i na kamieniołom, z którego jesteście wydobyli! Spójrzcie na Abrahama, waszego ojca i na Sarę, waszą rodzicielkę, gdyż jego jednego powołałem, lecz pobłogosławiłem go i rozmnożyłem. (5) Bardzo blisko jest moja sprawiedliwość, moje zbawienie nastaje, a moje ramiona będą sędzić ludy, wyczekują mnie wyspy, tęsknie wyglądają mojego ramienia. Podnieście ku niebu oczy i spójrzcie na ziemię w dole! Gdyż niebiosa rozwieją się jak dym,**

ziemia rozpadnie się jak szata, a jej mieszkańcy poginą jak komary, lecz zbawienie będzie trwać wiecznie, a moja sprawiedliwość nie ustanie. Słuchajcie mnie, wy, którzy znacie sprawiedliwość, ty, ludu, w którego sercu jest zakon! Nie bójcie się lżenia ludzi i nie lękajcie się ich pośmiewiska.

Bożej sprawiedliwości nie można przestąpić bezkarnie. **1 Moj 2:17** „Ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko z niego zjesz to umrzesz”.

Proroctwo Ezechiela 18:20 Człowiek, który grzeszy, umrze. Syn nie poniesie kary za winę ojca ani ojciec nie poniesie kary za winę syna. Sprawiedliwość będzie zaliczona sprawiedliwemu, a bezbożność spadnie na bezbożnego.

Jak bardzo prosił Pana psalmista Dawid **Psalm 118:19-20** „otwórzcie mi bramy sprawiedliwości. A wejdę w nie i złożę dzięki Panu. O to jest brama Pana, która wejdą sprawiedliwi”.

W proroczym psalmie Dawid wyraża pragnienie swoje oraz wszystkich wierzących ludzi, którzy żyli przed pierwszym przyjściem Jezusa. Pragnieniem ich serca było aby otwarte zostały bramy sprawiedliwości. Czyli aby była otwarta możliwość dojścia do niej. Przez słowa „otwórzcie bramy” wyrażona jest myśl, że były one zamknięte z powodu grzechu i upadku Adama. Wtedy to została zerwana więź Pana Boga z człowiekiem. Ta tęsknota i pragnienie powrotu do społeczności z Bogiem jest pokazana we wszystkich krwawych ofiarach. Jednak ofiara z czerwonej jałowicy najbardziej uwydatnia pragnienia proroków i ich dążenia do sprawiedliwego życia. Silna ich wiara, całkowite oddanie, przykładne życie. Oni nawet umierając ufni byli, że to co Bóg obiecał spełni się. Otrzymali zapewnienie, że podobali się Bogu. Lecz przekroczyć bram sprawiedliwości nie mogli. Bo nie było nikogo, kto by je im otworzył.

W zacytowanym przez nas tekście Dawid mówi „o to jest brama Pana”. Gdzie ona jest, na jaką bramę wskazał? Myślę, że wskazał na drzwi prowadzące z dziedzińca do świątyni. Miejsce święte, gdzie służyli kapłani to stan spłodzonych z Ducha Świętego. Taki stan nie istniał przed Chrystusem. Era ducha rozpoczęła się wraz z misją Jezusa, gdzie Jezus mając 30 lat poświęcił się w Jordanie, a swoją ofiarą doskonałego człowieka zniósł wszystkie dotychczasowe ofiary składane przez Żydów. To Jezus przez swoje poświęcone życie otworzył zamknięte bramy sprawiedliwości. Sam przez nią wszedł i dał możliwość i przywilej wejścia tym co uwierzą w Niego. Nazywa się ona bramą Pana, bo dzięki niemu możemy składać ze swoich ciał ofiary. Dla nas tą bramą jest Jezus. Nie ma innej drogi ani możliwości zbliżenia się do Boga. To Pan otworzył tą bramę przy swoim chrzcie. On też ma prawo zamknąć ją. Ciasna brama zostanie zamknięta i wąska droga skończy się, gdy ostatni członek Kościoła zostanie doświadczony, wypolerowany i zabrany do chwały. W innym miejscu psalmista Dawid napisał **Psalm 37:25 „byłem młody i zestarzałem się. A nie widziałem, żeby sprawiedliwy był opuszczony, ani potomków jego żebrzących chleba”**. I chociaż Biblia Święta mówi, że dzisiaj nie ma sprawiedliwego ani jednego, to jednak ci co uwierzyli w Chrystusa, poświęcili się Bogu, stali się dziećmi Bożymi – są przez Boga uważanych za sprawiedliwych. Pragnieniem naszym ma być dążenie do sprawiedliwości, bo ona jest gruntem Bożej stolicy. Miłość nie może być oparta na niesprawiedliwości. Miłość jest tym co jest ponad sprawiedliwość. Jak podaje Biblia miłość ma sprawiedliwość ugniatać, potrząsać. My w tym życiu nie damy rady w zupełności żyć sprawiedliwie. Ale mamy się o to starać. Jak mówi nasz tekst tematowy mamy szukać sprawiedliwości. I na tym kochani braterstwo można by zakończyć nasze rozważania o sprawiedliwości, gdyby nie pewien tekst Biblii. Tekst, który pozornie nie pasuje do reszty. Przeczytajmy według Biblii Gdańskiej

Kaznodzieja 7:16 „nie bądź nazbyt sprawiedliwym, dlaczego miałbyś sam siebie gubić”.

Kochana siostrzo, drogi bracie czy w świetle nauki Słowa Bożego i tego co dotychczas powiedzieliśmy, a zwłaszcza słów „nie ma sprawiedliwego ani jednego” można być dziś nazbyt sprawiedliwym?

Gdy mówimy o sprawiedliwości przychodzi nam na myśl pewna przypowieść Pana Jezusa.

Ew. Łukasza 16:1-8 Potem powiedział jeszcze do uczniów: Był pewien bogaty człowiek, który miał zarządcę, a tego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątność. I przywoławszy go, rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? Zdaj sprawę z twego szafarstwa, albowiem już nie będziesz mógł nadal zarządzać. I rzekł zarządca do siebie samego: Cóż pocznę, skoro pan mój odbiera mi szafarstwo? Nie mam sił, aby kopać, a żebrać się wstydzę. Wiem, co uczynię, aby mnie przyjęli do domów swoich, gdy zostaną usunięty z szafarstwa. I wezwał dłużników swego pana, każdego z osobna, i rzekł do pierwszego: Ile winieneś panu memu? A ten odrzekł: Sto baryłek oliwy. Rzekł mu więc: Weź zapis swój, siądź, i szybko napisz pięćdziesiąt. Potem rzekł do drugiego: A ty ile winieneś? A ten odrzekł: Sto korców pszenicy. Rzekł mu: Weź zapis swój i napisz osiemdziesiąt. I pochwalił pan nieuczciwego zarządcę, że przebiegle postąpił, bo synowie tego świata są przebieglejsi w rodzaju swoim od synów światłości.

Zarówno przypowieść o nieuczciwym zarządcy, jak też o bogaczu i łazarzu, choć słyszana przez ludzi to jednak była skierowana, zwłaszcza do nauczonych w Piśmie i faryzeuszy. Sądzimy tak po zapisie z Ew. Łukasza 16:14-15 „A słyszeli to wszystko faryzeusze, którzy byli chciwi i naśmiewali się z Niego. I powiedział im: Wy jesteście tym, którzy chcą uchodzić w oczach ludzi za sprawiedliwych.

Lecz Bóg zna serca Wasze. Gdyż to co u ludzi jest wyniosłe, obrzydliwością jest przed Bogiem.”

Zarządca, gdy miał być odwołany z urzędu stara się zapewnić sobie przyszłość. Dłużnikom karze zmniejszyć zapisy długów i co najważniejsze przebiegłość zarządcy nie została potępiona przez przełożonego. Jest to trudna przypowieść. Ten bogaty człowiek to zapewne Pan Bóg. Szafarzami byli wtedy nauczenni w Piśmie i faryzeusze przy pierwszym przyjściu Pana Jezusa. To do nich mówił Pan „nie będziecie już szafarzami”, bo wiek żydowski dobiega końca, a nowy okres czasu nastaje. Dalej Pan Jezus pokazuje co roztropny szafarz w tej sytuacji uczynił by. Proponując dłużnikowi zmniejszenie długu, nie czyni krzywdy właścicielowi. Bo i tak dłużnik nie mógł by oddać więcej. Jeżeli miałby nie oddawać wcale, to chociaż niech odda połowę. Będzie to mniejsza strata dla pana, niż gdyby dłużnik nie oddał nic. Ten zarządca nie był może sprawiedliwym, ale był wiernym. On wszelkimi sposobami dbał o interesy swojego pana. Pan go pochwalił. Co więcej Pan Jezus pokazał, że umiejętność należytego wykorzystywania dóbr materialnych daje gwarancję, że potrafimy gospodarować dobrami duchowymi. Gdyby zarządca był nader sprawiedliwym to pan jego i on stracili by na tym.

Kochani braterstwo czy mamy w Biblii przykłady osób nazbyt sprawiedliwych? Takich, których, jak pisze kaznodzieja Salomon zbyt duża sprawiedliwość doprowadzić może do zguby?

Pierwszym królem nad Izraelem był Saul. Człowiek, który pod wpływem władzy zmienia. Jego upadek następuje wtedy, gdy nie czeka na przyjście Samuela, a sam sprawuje ofiary. Na tronie zasiada król Dawid. Początki jego panowania są bardzo trudne. Jak pamiętamy trzy razy pomazywany na króla. I oto nadchodzi czas, że Dawid pokonuje swoich wrogów, tak że na wojnę rusza tylko Joab,

dowódca z wojskiem, a Dawid zostaje w pałacu. Dopuszcza się wtedy ciężkiego grzechu. Bóg z napomnieniem posyła proroka Natana.

2 Samuelowa 12:1-5 Wtedy Pan posłał Natana do Dawida, a ten, przyszedłszy do niego powiedział: W pewnym mieście było dwóch mężów. Jeden bogaty, a drugi ubogi. Bogaty miał bardzo wiele owiec i bydła. Ubogi zaś nie miał nic oprócz jednej małej owieczki, którą nabył. I żywił ją, a ona wyrosła u niego. Razem z jego dziećmi. Z chleba jego jadła, z kubka jego piła. Na łonie jego sypiała i była mu jak córka. Pewnego razu przybył do męża bogatego podróżny. Żał mu było wziąć ze swoich owiec czy ze swojego bydła, aby je przyrządzić dla podróżnego, który to do niego przybył. Wziął więc owieczkę tego męża ubogiego i ją przyrządził dla męża, który do niego przybył. Wtedy Dawid wybuchnął wielkim gniewem na owego męża i rzekł do Natana: Jako żyje Pan, że na śmierć zasługuje mąż, który tak postąpił.

Król oburzony postępowaniem bogatego, który zabrał biednemu ostatnią owieczkę wydaje wyrok za taki czyn – śmierć. Nieświadomy, że wydaje go na siebie samego. Dlaczego Dawid tak postąpił, czy prawo mówiło o śmierci za ukradzioną owcę?

Przeczytajmy 2 Moj 22:1 „jeżeli ktoś ukradnie wołu lub owcę, a potem ją zarżnie lub sprzeda, odda pięć wołów za wołu, a cztery owce za owcę”.

Czyli prawo mówiło cztery owce za owcę. Dawid tutaj żądając śmierci jest nazbyt sprawiedliwy. Ta jego sprawiedliwość o mało nie doprowadziła go do zguby. Na szczęście przyznaje się do błędu. Nie szuka usprawiedliwienia, a po odejściu Natana rozważa swój grzech. Czego owocem jest modlitwa zapisana w 51 psalmie. Tutaj, jak ten szafarz z naszej przypowieści, Bóg przyrzekł Dawidowi nie umrzesz. Chociaż za twoje grzechy powinna być śmierć. I tak jak w naszej przypowieści o zarządcy z Ew. Łukasza Dawidowi nie został

odpuszczony cały dług, ale część długu. Od jego domu miecz nie odstąpi po wszystkie czasy, a w jego własnym domu zostanie wzbudzone zło przeciwko niemu.

Przeczytajmy **2 Samuelowa 12:10-11** Teraz już nie odstąpi miecz od twojego domu po wszystkie czasy, dlatego że mną wzgardziłeś i wzięłeś żonę Uriasza Chetejczyka, aby była twoją żoną. Tak mówi Pan: Oto Ja wzbudzę zło w twoim własnym domu przeciwko tobie, na twoich oczach zabiorę ci twoje żony i dam je innemu, i będzie z nimi obcował w blasku tego słońca.

Braterstwo, prawo Mojżeszowe nakazywało oddania czterech owiec za jedną. Czy Dawid oddał cztery owce za owieczkę, którą był Urjasz? Spróbujmy policzyć.

1. Po wyjściu Natana, Dawid modli się o przebłaganie. Pości i pokutuje. Jednak syn Dawida i Betszeby umiera. Ciekawym jest fakt, że Dawid nie czyni wyrzutów Natanowi za to że przyniósł taką wieść. Dowodem jest fakt, że gdy urodził mu się drugi syn to oddaje go Natanowi na wychowanie. Kochana siostró, drogi bracie czy my postąpiliśmy by podobnie? Czy my nie raz nie czujemy urazę do brata, siostry gdy zwrócą nam uwagę lub przyniosą złą wiadomość? Jakże innym był Dawid, nie tylko nie żywił urazy w sercu ale widzi w Natanie Bożego sługę.
2. Po tych wydarzeniach znów nastąpiła rzecz straszna w domu Dawida. Absalom miał siostrę Tamar, w której zakochuje się Amon syn Dawida. Dochodzi do gwałtu. Tamar do końca życia pozostaje niezamężna, żyje w samotności jak wdowa w domu swojego brata Absaloma. Absalom obmyśla zemstę za zhańbienie siostry.

2 Samuelowa 13:28 „Absalom zaś rozkazał swoim sługom uważajcie, gdy Amon podocho-ci się już winem, a ja dam wam

rozkaz, zabijcie Amona, wtedy go uśmiercie. Nie bójcie się, wszak to ja tak wam nakazuję bądźcie odważni i okażcie się dzielnymi mężami”. Mnożą się liczne pytania, dlaczego grzechu tego nie ukarał Dawid, ojciec rodu? Czy zachętą do wymierzenia kary przez Absaloma nie było nieuczciwe postępowanie jego ojca. Dawid bardzo opłakuje swojego pierworodnego syna, tym bardziej, że zginął z ręki brata.

3. Absalom buntuje się przeciwko ojcu Dawidowi. Obwołuje się królem, a Dawid musi uciekać. Potem dochodzi do walki pomiędzy zwolennikami Dawida i Absaloma. Chociaż Dawid prosi aby oszczędzić Absaloma, to czytamy **2 Samuelowa 18:14-15** Joab odpowiedział: **W takim razie nie będę się dłużej przy tobie zatrzymywał. Potem wziął trzy włócznie do ręki i wbił je w serce Absaloma, gdy ten jeszcze żywy wisiał na dębie. Potem otoczyło Absaloma dziesięciu młodzieńców, giermków Joaba, którzy nosili jego zbroję, rzucili się a niego i zabili go, i tak ginie trzeci syn Dawida Absalom.**
4. Gdy Dawid się zestarzał otrzymał dziewczeczkę Abiszak, a by go pielęgnowała. Po śmierci Dawida Adoniasz zwraca się do króla Salomona o poślubienie Abiszak. Czyni to podstępnie, wysyłając do króla matkę Salomona Betszebę. Przeczytajmy **1 Królewska 2:24-25** **Teraz oto, jako żyje Pan, który mnie ustanowił i posadził na tronie Dawida, mojego ojca, i który uczynił mi dom, jak zapowiedział, że dziś jeszcze Adoniasz poniesie śmierć! Zaraz też król Salomon posłał Benaję, syna Jehojady, który zadał mu cios, tak że zginął.** I tak czwarty syn Dawida Adoniasz umiera.

Takie było życie Dawida, miecz nie odchodziło od jego domu, brat zabił brata, tak zginęli jego czterej synowie. Nawet gdy chciał Panu zbudować dom, to Pan powiedział ty nie zbudujesz – za dużo krwi na twoich rękach.

Następny przykład nazbyt sprawiedliwego to Jonasz. Treść proroctwa jest nam dobrze znana. Jonasz udaje się do Niniwy aby zwiastować sąd Boży nad tym miastem. Mieszkańcy pokutują i kara na nich nie spada. Wiele tematów już zostało powiedzianych na podstawie proroctwa Jonasz. Nawet niektóre ruchy religijne zachowują się jak Jonasz. Oczekują zniszczenia niepobożnych ludzi. Jednak Bóg ma inne zamiary co do ludzkości. Jak pamiętamy proroctwo Jonasz nie spełnia się, choć Jonasz udaje się za miasto aby w bezpiecznym miejscu oglądać katastrofę. Jonasz jest nie zadowolony, że stolica wrogiego państwa ocalała – **proroctwo Jonasz 4:3 o to teraz Panie zabierz moją duszę, bo lepiej mi jest umrzeć niż żyć**". Modlitwa Jonasz jest podyktowana urażoną ambicją własną. Jonasz jest tutaj nazbyt sprawiedliwy. Panie Boże, skoro obiecałeś, że zniszczysz, to niszczone miasto. A ja będę stał w cieniu liści krzewu rycynowego i przyglądał się. Pokazane zostało tutaj oblicze Pana Boga. Nie jak groźnego sędziego, zapalonego słusznym przecież gniewem, lecz Boga miłości i przebaczenia.

A oto inny przykład z Nowego Testamentu.

Ew. Łukasza 9:52-54 Że wysłał przed sobą posłańców, a ci w drodze wstąpili do wioski samarytańskiej, aby mu przygotować gospodę lecz nie przyjęli go, dlatego, że droga jego prowadziła do Jerozolimy. A gdy to widzieli uczniowie Jakub i Jan, rzekli: Panie, czy chcesz, abyśmy słowem ściągnęli ogień z nieba, który by ich pochłonął, jak to i Eliasz uczynił?

Braterstwo, zwłaszcza w wy w starszym wieku, którzy pamiętacie te czasy, gdy Wam nie pozwalano spokojnie przejść drogą do zboru na nabożeństwo. Jan i Jakub za odmówienie gościny chcieli aby stąpił ogień z nieba i spalił miasto. W swojej prośbie powołali się

na Biblię, na proroka Eliasza. Czyż nie było to nadmiernie sprawiedliwe.

Kochana siostró, drogi bracie jeszcze raz powróćmy do przypowieści naszego Pana o nieuczciwym zarządcy. Znaczenie tej przypowieści odnieśliśmy do nauczonych w Piśmie i faryzeuszy. Ale czy dziś nie żyjemy w podobnych czasach? Kończy się wiek ewangelii, dobiega końca tu na ziemi nasze urzędowanie, co z naszą sprawiedliwością? Co z naszą wiernością?

Czy nie raz nie udziela nam się duch krytyki, tak powszechny na świecie. Wszystko źle, wszystko nie tak. Jak dobrze wszyscy znamy swoje prawa. Jaki powinien być zbór, jaki powinien być starszy. Jakie powinny być nabożeństwa. I czy nie raz w naszych krytykach nie zapędzamy się do tego stopnia, że stajemy się nader sprawiedliwi? Pamiętajmy, że Pan Bóg chce i wymaga od nas, abyśmy dochodzili do takiej miary sprawiedliwości jaką wystawiamy dla drugich. Jeśli naszą miarą względem drugich jest sprawiedliwość to nie możemy spodziewać się miłosierdzia od Boga i ludzi. Ponieważ tedy sami nie możemy przystąpić do Boga według zasad sprawiedliwości, to i z naszymi braćmi nie obchudźmy się według tej zasady. Ponieważ Pana Boga bardzo często, wprost codziennie prosimy o przebaczenie i miłosierdzie, więc i dla współbraci miejmy miłosierdzie i przebaczenie, gdy przeciw nam zawinią. Czyńmy to chętnie, z ochotą, tak jak byśmy chcieli aby Pan Bóg uczynił względem nas. Jesteśmy uczniami Chrystusa, to treść tej przypowieści odnosi się i do nas.

Pamiętajmy, że w tym życiu tutaj nie ma nic naszego. Jesteśmy tylko szafarzami. I choć byśmy nie wiem jak starali to szafarzami niesprawiedliwymi. Żyjmy więc w zgodzie z wszystkimi jak tylko możemy najlepiej. Nie domagajmy się od drugich doskonałości w słowie i uczynku. Zamiast straszyć, grozić Armagedonem, głośmy,

ze Bóg przygotował odkupiciela dla wszystkich. A gdy siostra, brat przyjdzie do Ciebie i zwierzy się ze swoich trudności, nie spisuj go na straty. Lecz powiedz siostrze, bracie weź zapis swój. Nie mogłeś oddać sto korców pszenicy, spróbuj osiemdziesiąt. Idź do domu swojego, wejdź do komory i klękaj na kolana, poproś tego, z którym uczyniłeś zapis swój, On Cię poratuje. Bo zauważ, że zarządca zapisów nie zmieniał sam. Ale kazał to uczynić dłużnikom. Bracie, siostrze upadłeś w drodze, wstań, nie poddaj się, nie rezygnuj. Bierz zapis swój, napisz nowy, ale dalej walcz.

Czyli, że przypowieść ta jest o przebaczeniu i odpuszczaniu. Po pierwsze musimy wiedzieć i rozumieć, że jesteśmy winni naszemu Panu Bogu, że odbiegamy od sprawiedliwości. Tego długu oddać nie moglibyśmy, ale Pan Jezus zmniejszył nasz dług w stosunku do Boga, o tyle, że resztę, jeśli się bardzo postaramy to możemy oddać. Gdy dojdziemy do tego wniosku, to i dla współbraci będziemy litościwi i gotowi do przebaczenia. Ale zapyta ktoś dlaczego ten podział na oliwę i pszenicę? 1. Oliwa to symbol Ducha Świętego. 2 Pszenica to chleb, pokarm. Może więc olej to mój dług względem Boga, gdy Ducha Świętego, tej mocy, umiejętności używam na swoje ziemskie cele. A pszenica to pokarm – to dług jaki mam względem współbraci. Gdy nie dzielę się z nimi słowami żywota. Gdy opuszczam społeczne zgromadzenie lub jestem obecny, ale z różnych powodów nie uczestniczę w życiu zboru, braci. Gdy będziemy zachęcać innych do walki, to Pan nas pochwali. Co raz częściej zastanawiam się, i chciałbym by o mnie ktoś tak powiedział, gdy nad grobem moim stanie, jak Elifas o swoim przyjacielu Ijobie

Ks. Ijoba 4:3-4 „oto sam wielu podnosiłeś na duchu i krzepiłeś osłabione ręce. Upadającego podnosiły twoje słowa, a uginające się kolana umacniałeś”.

Bo warto się nie raz nad swoim życiem zastanowić, czy swoim postępowaniem zbieram, czy rozpraszam. Myślę, że każdy z nas stara się aby być zbudowaniem i dla drugich błogosławieństwem.

(Ew. Mateusza 18:23)

Kochana siostró, drogi bracie powróćmy jeszcze na chwilę do naszego proroctwa Sofoniasza. Prorok kończąc swoje proroctwo pisze, że proces karania zakończy się. Że Pan odnowi swoją miłość do ludzkości. I będą się wszyscy weselić, jak weselą się w święta. A ostatni wiersz tego proroctwa mówi

Proroctwo Sofoniasza 3:20 zaprawdę obdarzę was sławą i chwałą u wszystkich ludów ziemi, gdy na waszych oczach odmienię wasz los mówi Pan”.

Los wiernych zostanie odmieniony. Kochana siostró, drogi bracie za twoją wierność w trudnościach i cierpieniach, za rezygnację ze słusznych z ludzkiego widzenia spraw, Pan obdarzy cię chwałą i sławą u wszystkich ludzi ziemi.

Pan Jezus w kazaniu na górze wymienia osiem błogosławieństw. Przypomnijmy sobie jedno z nich.

Ew. Mateusza 5:6 błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.

Jeżeli w tym życiu starasz się postępować sprawiedliwie, a dla innych masz miłosierdzie, to do ciebie należą obietnice przyszłego Królestwa. Udziału w tym Królestwie życzę wszystkim, sam pragnę co daj nam Boże.

Amen